Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego L. 48
Telefony: 253-79. 292-46 246-34

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 21 czerwca 1935 | Nr. 169 ABC

Nowe orędzie Prez. Roosevelta do Kongresu

WASZYNGTON. 20. VI. (PAT). Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z orędziem, w którem **domaga się podwyższenia podatków, szczególnie podatku dochodowego, od spadków oraz od dochodów towarzystw i spółek.** Zwiększenie tych podatków ma nastąpić w granicach od 10 i 3/4 proc. do 16 i 3/4 proc. W motywach do podwyższenia podatku od darowizn prezydent podkreśla, **że wielkie bogactwa otrzymywane w drodze spadku, dają opłakane wyniki dla życia gospodarczego kraju.**

WASZYNGTON. 20. VI. (PAT). Senat uchwalił większością 76 głosów przeciwko 6 projekt ustawy o rentach starczych.

WASZYNGTON. 20. VI. (PAT). Były podsekretarz stanu do spraw handlu Tommy Mitchell, usunięty w ubiegłą sobotę przez prez. Roosevelta, złożył wczoraj na komisji senackiej sensacyjne zeznania w sprawie korupcji w ministerstwie handlu. Mitchell oświadczył, że **rząd Roosevelta dał 1.720 tys. dolarów subsydjum linjom okrętowym amerykańskim, wzamian za wycofanie okrętu „Leviatan" z użytku.** Mitchell twierdzi, że w tej aferze wmieszany jest syn prezydenta Roosevelta. Mitchell domaga się wszczęcia dochodzeń.

Inspekcja terenów powodziowych

BERLIN, 20. 6. (PAT). Sekretarz gen. niemieckiego Towarzystwa dla badania Europy wschodniej dr. Makart wygłosił wczoraj w Berlinie odczyt na temat „Dzisiejsza polityka zagraniczna Polski". Prelegent scharakteryzował w sposób rzeczowy i bezstronny sytuację geograficzno - polityczną Polski, oraz omówił stosunki jej z sąsiadami. Dr. Makart podkreślił dobitnie rolę, jaką odegrał Marszałek Piłsudski w kierownictwie polityką zagraniczną Polski.

Boże Ciało w Warszawie

WARSZAWA, 20. 6. (PAT). Dzisiejsze uroczystości Bożego Ciała rozpoczęły się o godzinie 10-tej nabożeństwem odprawionem w katedrze św. Jana. Nabożeństwo celebrował w asyście licznego duchowieństwa ks. arcybiskup Szlagowski w obecności kardynała Kakowskiego i nuncjusza apostolskiego mgr. Marmaggi'ego.

Na nabożeństwie obecni byli: prezes Rady Ministrów Walery Sławek, minister WR. i OP. W. Jędrzejewicz, minister komunikacji Butkiewicz, minister poczt i telegrafów Kaliński, marszałek Senatu Raczkiewicz, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, podsekretarze stanu, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, samorzadowych, posłowie i senatorowie, delegacje wojska, przedstawiciele komendy garnizonu, organizacje i instytucje społeczne oraz tłumy wiernych.

Przed kościołem stanął poczet chorągwiany 30 p. S. K. Po nabożeństwie rozpoczęła się procesja. Dostojnego celebranta arcybiskupa Szlagowskiego prowadzili pod baldachimem: premjer Sławek i marszałek Senatu Raczkiewicz. Wzdłuż trasy, którą przechodziła procesja, ustawione były szpalery bractw religijnych.

—::—

Spór radjotelegrafistów na okręcie „Manhattan" z przedsiębiorstwem okrętowem poddano pod arbitraż. „Manhattan" nie wyruszył z portu nowojorskiego. Strajkujący radiotelegrafiści domagają się podwyżki płac.

Pułk. Matsui, rezydujący w Tien Tsin oświadczył przedstawicielowi Reutera, że Japonja utrzyma ścisły nadzór nad północnymi Chinami, i że żadne nowe operacje wojskowe nie są przewidziane.

Von Ribbentrop odbył półgodzinną rozmowę z premjerem Baldwinem na Downing Street, poczem minister Eden odwiedził Baldwina.

Wczoraj w Pasadena w Kalifornji o godz. 17.28 według czasu miejscowego, sejsmografy zanotowały bardzo silne trzęsienie ziemi. Ośrodek wstrząsów znajduje się w odległości 3.500 mil.

Nowy ambasador chiński Kang Tso Pin złożył cesarzowi Japonji swe listy uwierzytelniające.

Wybory do Sejmu 8. września?

WARSZAWA. 20. VI. (Tel. wł. G.). W sobotę 15 b. m., bezpośrednio po warszawskim zjeździe prezesów i sekretarzy B. B. w Toruniu zakomunikowano działaczom sanacyjnym, że **termin wyborów do Sejmu został już ustalony na niedzielę 8-go września.** W związku z tem rozpoczęły się już narady nad ustaleniem przyszłych kandydatur.

Jeśliby wiadomość ta odpowiadała prawdzie, należałoby oczekiwać między 10-tym a 16-tym lipca rozwiązania obecnego parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Ponieważ nowa ordynacje wyborcze będą uchwalone, a zapewne i ogłoszone, przed końcem czerwca, a pośpiech w tej sprawie pozwala wnioskować o zamiarze szybkiego zakończenia wszystkich formalności wstępnych, wynikałoby, **że już w pierwszych dniach lipca ogłoszone będą potrzebne dla przeprowadzenia wyborów rozporządzenia ministerjalne,** o których wspomina ordynacja wyborcza.

Odczyt o polityce zagr. Polski

TARNÓW, 20. 6. (PAT). Przybył tu minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski celem przeprowadzenia inspekcji terenów powodziowych oraz zniszczonych klęską gradobicia i oberwania chmur w tym roku.

P. minister interesował się żywo budową zbiornika wodnego w Karsach, mającego za zadanie nie dopuścić odpływu wód z Wisły i Dunajca na wypadek ponownej powodzi. Ponadto p. minister zainteresował się stanem obwałowania brzegów Wisły i Dunajca.

Belgja nawiąże stosunki dyplomatyczne z Sowietami?

PARYŻ, 20. 6. (PAT). Havas donosi z Brukseli, że minister spraw zagranicznych odpowiadając na zapytanie jednego z deputowanych, czy Vandervelde konferował ostatnio z Blumem i Potemkinem w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgją a Sowietami, oświadczył, że rokowania oficjalne w tej sprawie nie zostały jeszcze rozpoczęte. Minister zaznaczył, że *nie wypadałoby rządowi udzielać wyjaśnień w sprawie rozmów półurzędowych, jakie mogą się odbyć na ten temat.*

Kronika telegraficzna

Dziennik urzędowy włoski ogłasza dekret powołujący do szeregu podoficerów i żołnierzy lotnictwa oraz radjotelegrafistów rocznika od r. 1900.

Przyjęty przez węgierską radę ministrów projekt ustawy o ochronie ludności cywilnej przed atakami lotniczemi postanawia, że każdy obywatel węgierski bez względu na płeć po dojściu do 14 roku życia obowiązany jest brać udział w akcji obronnej.

Wczoraj przybył do Gdańska poseł R. P. w Sztokholmie min. Roman, aby przeprowadzić w imieniu rządu Rzplitej z senatem wolnego miasta te rokowania, których konieczność w związku z zaprowadzeniem przez wolne miasto Gdańsk przymusowej gospodarki dewizowej, podkreślił w swem piśmie do senatu z dnia 13 bm.. Minister Roman złożył przedpołudniem w towarzystwie ministra Pappe wizytę prezydentowi senatu Greiserowi.

Idąc za przykładem miasta Detroit gdzie jedną z największych ulic nazwano Piłsudski Avenue, zarząd miasta Hamtramck uchwalił jednomyślnie by jedna ze szkół miejskich, a mianowicie szkoła Playfair nosiła odtąd nazwę szkoły im. Piłsudskiego. Przypomnieć należy przy tej sposobności, że Rada miasta Detroit zarządziła swego czasu 4-ro dniową oficjalną żałobę z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymia powódź spowodowana oberwaniem się chmury wyrządziła w stanach Missouri, Illinois i Canzas, wielkie szkody w zbiorach. Tysiące mieszkańców musiało opuścić swe siedziby. Stan południowy Dacota nawiedzony został huraganem. Szereg osób odniosło rany. O gwałtownych burzach donoszą również z Nowej Anglji, gdzie spadające drzewa i cegły zabiły szereg osób. Wylew rzeki Arkanzas zalał 50.000 akrów ziemi uprawnej.

Wczoraj odbyło się konstytuujące posiedzenie nowego czeskiego parlamentu. Przewodniczącym izby posłów wybrano posła stronnictwa agrarnego Bratacza. Przewodniczący senatu pozostaje nadal socjaldemokrata Soukup.

Na dworcu w Brück an der Mur w Styrji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wskutek omyłki zwrotniczej pociąg osobowy wjechał na stojący na stacji pociąg pośpieszny. Wskutek zderzenia 65 osób odniosło obrażenia, przeważnie lekkie.

Samolot pocztowy Towarzystwa Air France, który wyleciał z Paryża dnia 15 bm. o godz. 23.40 przybył do Rio ne Janeiro dnia 18 bm. o godz. 7.20 bijąc w ten sposób wszystkie rekordy.

Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła ustawę Caplanda, w myśl której przeszło 30.000 marynarzy cudzoziemskich w szczególności Hiszpanów, Anglików i Niemców straci swe posady. Ustawa postanawia, że załoga na statkach amerykańskich musi się rekrutować z obywateli amerykańskich.

Abisynja i talary

Dekretem z dnia 15 bm. opublikowanym w rzymskiej „Gazetta Ufficiale" upoważniony został minister skarbu do wycofania z obiegu monet srebrnych, na których miejsce wydane zostaną bony skarbowe.

Wycofanie monet srebrnych motywuje się... praktycznemi trudnościami przy ich używaniu". Właściwy jednak powód tego niespodziewanego zarządzenia jest zupełnie inny.

Jak wiadomo, aż do stabilizacji waluty włoskiej, która nastąpiła w roku 1927, znajdowały się jeszcze w obiegu wojenne bony skarbowe, — które następnie dopiero zastąpione zostały srebrem.

Ustawa zezwalała na wybicie: monet 5-lirowych na 200 miljonów, 10-lirowych na 650 miljonów i 20-lirowych na 875 miljonów, — razem więc na 1.725 milj. lirów. Mennica państwowa nie doszła nigdy do tych maksymalnych cyfr, a ogólny obrót srebrem był o jakieś 100 miljonów niższy od dopuszczalnego ustawą.

Wycofanie srebra z obiegu nie ma na celu zwiększenie pokrycia kruszcowego Banku Państwowego, — gdyż Włochy należą do państw, trwających dotąd przy bloku złota.

Zarządzenie to stoi w ścisłym związku z zatargiem włosko - abisyńskim.

Jak wiodomo, Abisynja nie zna banknotów, a jedynym, powszechnie przyjętym środkiem płatniczym są monety srebrne, — przedewszystkiem srebrne talary „Marji Teresy", od paruset lat wybijane dla tego państwa w wiedeńskiej mennicy.

Za jednego talara można żyć w Abisynji przez parę tygodni. Cena kupna krowy czy woła waha się między 4—5 talarami.

Nasuwa sie zatem jedyny logiczny wniosek, że Włochy, liczące się z ewentualnością wybuchu wojny, wycofują z kraju srebro, by je następnie przetopić na talary, potrzebne im do handlu wymiennego w Somalji i w krajach sąsiadujących z Abisynją

Z sali koncertowej

Wieczór muzyczny szkoły im. Paderewskiego

W szeregu licznych uczniowskich koncertów nie brakło też szkoły muz. **im. Paderewskiego**, w której najwyższą klasę koncertowej gry na fortepianie prowadzi pianista o znanem i cenionem w świecie muzycznym imieniu prof. **E. Steuermann**. Klasę tę zaprezentowała świetnie przygotowana piątka uczniów, z pośród których pierwszeństwo należy się bezwzględnie doskonałemu odtwórcy przepięknej sonaty h-moll Liszta, imiennikowi podpisanego (proszę mnie nie posądzać z tego tytułu o kierowanie się osobliwemi względami) — **Dr. J. Hausmanowi**. Arcybogaty, niewymownie piękny i nader kunsztowny utwór Liszta znalazł w osobie tego odtwórcy pianistę, godnego tego dzieła, który nietylko z brawurą pokonał niezwykle trudne partje, ale potrafił się głęboko wczuć, przemyśleć i oddać poezję tej kompozycji, jak skończony artysta, któremu kierunek pedagogiczny jest już naprawdę zbyteczny.

Doskonale też pod każdym względem wykonała koncert g-moll Mendelssohna **p. E. Kuryłowicz**, absolwentka Konserwatorjum P. T. M. z klasy **prof. Lisickiej-Altkornowej**, obecna uczenica **prof.** Steuermanna. Ma ona niezwykle miłe, miękkie uderzenie — aczkolwiek pewne, dobrą technikę i odpowiednią dozę uczucia.

Dwaj uczniowie **Mgr. Lepiankiewicz** i **B. Schneider** wykonaniem trudnych, aż za trudnych dla nich utworów — wykazali pierwszorzędne pod względem technicznym opanowanie instrumentu.

Etudy symf. Schumanna, przedstawiające nietylko żmudną pracę kompozytorską, ale wymagające oprócz kolosalnej sprawności koncertanta także ogrom siły fizycznej — wyczerpały p. **Lepiankiewicza** (zwłaszcza pod koniec), co w efekcie dało grę nieco zamazaną, nieprzejrzystą. Podobnie stało się z arcytrudną fugą bachowską c-dur w interpretacji p. **Schneidra**. Obaj ci panowie „załamali się" pod koniec pod naporem wymogów dzieł, co bynajmniej nie umniejsza ich naprawdę wielkich walorów doskonałych pianistów. Wspomnieć należy, że intermezzo Bacha — wykonane zostało rozumnie i z odczuciem.

W tej doskonałej piątce koncertantów może najbledziej wyszła gra p. Herasymowicz, która — choć gra technicznie bez zarzutu — zbyt mało jeszcze wyrazu ma w swej grze i nie umie dotąd ani porwać, ani przekonać słuchaczów. Mam wrażenie, że pewne — małe zresztą — niedomagania, u tych koncertantów zauważone, mają swą przyczynę w rzadko odbywających się lekcjach u dojeżdżającego mistrza. Należy jednak przypuszczać, że czas i wytrwałe studja dokonają swego i uzupełnią z nadwyżką te straty. Akompanjament Dr. Guensberga był świetny i porywający.

W. HAUSMAN.

P. S. Gdy o wysoce zaawansowane uczenice prof. Steuermanna chodzi, należy zaznaczyć, że przed kilku dniami słyszeliśmy wysoce artystyczną grę p. O. Curkowskiej, która przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej wykonała m. i. Liszta: rapsodję Nr. 8 i Moszkowskiego: Hiszpański kaprys. Była to jedna z tych audycyj, których się słucha z pełną satysfakcją.

Kronika stanisławowska

W II Państw. Gimn. im Józefa Piłsudskiego odbył się ustny egzamin dojrzałości w dniach od 27 maja do 4 czerwca, pod przewodnictwem dyrektora Zakładu Stanisława Umańskiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Adamski Piotr, Ambroziak J., Barta Tadeusz, Cegieła Zygm., Czawiak Jan, Czternastek Tad., Dubanowicz Józef, Dubicki Paweł, Eichner S., Feuer O., Gdowski Jan, Gozak Tad., Grodzicki K., Hartung W., Kielar K., Komaryński R., Kotlarz Fr., Kühn M., Laurstein J., Nawrocki Wł., Nigbor L., Ogonowski Jan, Pasieczniak, Petryszak, Poznański Z., Rosicki J. Tułacz C. Twerdochlib R., Zierler M., Grabowski W., Kowacz Zb., Pawliczuk M. Reprobowano 8 abiturjentów.

W Państw. II gimn. im. St. Staszica odbył się ustny egzamin dojrzałości w dniach od 3 do 7 czerwca br. pod przewodnictwem dyr. Zakładu Jana Piskozuba. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Adler W., Berezowski T., Filipowicz E., Fuglewicz K., Goteńkiewicz Cz., Geisler W., Gruberger J., Hrones H., Klucznik E. Kozłowski A., Litwińczuk E., Malarski T., Misiecki Zb., Polej H., Ruszał Feliks, Seko K., Wojtych Z. i Zawadzki T.

W gimn. S. S. Urszulanek odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. Fr. Juna. — Świadectwa dojrzałości otrzymały: Balaszczuk J., Baranowska I. Bednarek J., Dąbrowska J., Dorosz Marja, Drabik J., Heidner E., Iwaniuk W., Januszewicz I. Krajewska J. Kruk A., Lewicka T., Lis W., Lubieniecka J., Małachowska Z., Marynowska K., Medwecka J., Miksiewicz C., Małczanowska A., Onyśków A., Piszkiewicz I., Richt Scheid H., Romanowska B., Romanowska A., Stoga M., Stüber W., Szafrańska A., Śliwińska K., Wanke Irena, Ways J., Wild A., Zacharska H. Zaczek I., i Starczewska J.

W gimn. żeńsk. im. E. Orzeszkowej świadectwo dojrzałości otrzymały: Barthfeld, Besen, Bednarska, Bernstein, Eilen, Januszewicz, Johan, Jonasówna, Kalman, Margulies, Milberg, Ruczkowska, Szumlaner, Sobolewska, Vogel, Weingarten, i Veintraub. Reprobowano 1 abiturjentkę.

W Państw. Seminarjum Naucz. żeńsk. im. Fr. Skarbowskiego, dyplomy nauczycielskie otrzymało 71 uczenic, reprobowano 2 uczenice.

W Państw. Seminarjum Naucz. Męskiem dyplom nauczycielski otrzymało 34 kandydatów, oraz 1 eksternista.

Nieracjonalną oszczędność zastosowano przy gruntownej przebudowie ulicy Sapieżyńskiej, będącej głównym traktem komunikacyjnym — zwężając jezdnię o 2 i pół metra. Ponieważ jest to najbardziej ruchliwa ulica, trudno zrozumieć celowość takiego zarządzenia, które w swych skutkach może okazać się w przyszłości bardzo fatalne.

Zmarli w Stanisławowie. Wacław Hradecki l. 56. Zofja Tomyn, l. 77. Filip Olejnik l. 45, Gena Wyczowska 1 rok.

Zniżka cen wycieczkowych biletów powrotnych w Dolinę Prutu. Ajencja P. B. P. „Orbis" w Stanisławowie komunikuje: Polskie Koleje Państw. wprowadziły nowy typ biletów podróżnych powrotnych na przejazdy wycieczkowe. Bilety te ważne są ze Stanisławowa do jednej ze stacyj położonych na odcinku Nadworna — Woronienka i uprawniają do przejazdu do miejsca wycieczkowego w sobotę i w dzień przedświąteczny, lub w niedzielę i dzień świąteczny, przyczem powrót nastąpić może najpóźniej dnia dziesiątego od daty wydania biletu. Opłaty za bilety powrotne są znacznie niższe od dotychczasowych, i tak n. p. bilet do Nadwórnej ze Stanisławowa kosztuje 2 zł. 60 gr. do Jaremcza 4.60 gr. do Worochty 6. zł. 80 gr.

Wakacyjne kursy muzyczne. Dyrekcja Konserwatorjum Muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie, zawiadamia, że nauka na kursach wakacyjnych rozpoczęła się 17 czerwca br. Niskie opłaty, umożliwiają nawet niezamożnej młodzieży kształcenie się w muzyce. Szczegóły w afiszach.

Wystawa, którą warto zobaczyć. Średnia Szkoła Przemysłowa żeńska i Państwowa Szkoła Przemysłowa męska, urządziły wystawę prac uczenic i uczniów z zakresu krawieczyzny, robót stolarskich (urządzenia nowoczesnych mieszkań), robót ozdobnych i rysunków. Wystawa potrwa jeszcze krótki czas, bo tylko do 20 bm. Wystawa mieści się w lokalu Szkoły Przemysłowej żeńskiej, przy ul. Pierackiego 55 i jest otwarta codziennie od godziny 10 — 13, i od 16 do 19-ej. Ze względu na wysoką klasę wystawionych eksponatów, wystawę warto zobaczyć.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie T-wa „Teatr im. Moniuszki". — Tow. Muzyczno-Dramatyczne w Stanisławowie, odbędzie się 27 bm. (czwartek) o godzinie 17.30, w własnym gmachu, w sali teatralnej.

W przejeździe przez nasze miasto, w drodze do Rumunji bawili: delegat międzynarodowej komisji rozbrojeniowej gen. Buchard-Bukacki; w drodze do Warszawy gen. czeski Antoni Clitti, attache wojskowy w Pradze Jan Burek; w drodze do Moskwy nowomianowany sekretarz ambasady tureckiej w Moskwie Samotin Aris Mardun.

Proces o katastrofę mostu na Bystrzycy. Dnia 15 bm. odbył się przed Trybunałem karnym sądu okręgowego w Stanisławowie, proces o spowodowanie katastrofy mostu drogowego na Bystrzycy, przeciwko inż. Mikule, i inż. Wejtko. Z zeznań oskarżonych, a zwłaszcza osk. inż. Mikuły, wynika, że katastrofa mostu nastąpiła prawdopodobnie z powodu sabotażu, co łączyło się z pobytem śp. min. Pierackiego, który miał w tym dniu przejechać samochodem przez tenże most.

Po katastrofie (o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy), oskarżony nie mógł stwierdzić przyczyn katastrofy ponieważ nie rozbierano mostu ostrożnie lecz zawalono go w szybkiem tempie. Za zamachem sabotażowym, przemawiałoby m. in. to, że drugie przęsło mostu, na które wał motorowy nie zdążył jeszcze wjechać, miało wyłamany krzyżulec, a że wyłamanie było świeże, wskazywał na to kolor drzewa. Na szczegół ten zwrócił oskarżonemu uwagę delegat min. komunikacji inż. Księżopolski. Zdaniem oskarżonego inż. Wejtki przyczyną zawalenia się mostu, był wadliwy system konstrukcji, oraz wpływ zewnętrzny, oraz nie wyklucza sabotażu. Po zeznaniach oskarżonych przesłuchano świadków, poczem w wyniku rozprawy zapadł wieczorem wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Pośmiertny los ziemskich szczątków

wielkich ludzi

Francuska dziennikarka Pollet D'Amurat opisuje pośmiertny los serc wielkich ludzi, wyjętych ze zwłok po ich zgonie.

Mało komu wiadomo, jaki pośmiertny los przeżyło serce księcia Reichstadtu. Szczątki syna Napoleona I. spoczywają w rodzinnym grobowcu Habsburgów w wiedeńskim kościele Kapucynów, serce zaś Orlątka pochowane zostało w drugiej wiedeńskiej świątyni — w Loretańskiej kaplicy.

Byron zakończył życie w Grecji, dokąd wielki poeta się udał dla wyzwolenia tego kraju z pod jarzma Turków. Po śmierci Anglika, Grecy nosili przez trzy tygodnie żałobę i zamierzali pochować go w greckim Panteonie. Sprzeciwiły się jednak temu oficjalne koła. Przed eksportacją zwłok do Anglji, serce poety wyjęto i umieszczono w urnie w mieście Sissolungi. Ciekawe, że po zajęciu tego miasta przez Turków, urna z sercem lorda Byrona w tajemniczy sposób zniknęła i dotąd nie została odnaleziona. Prochy wojownika za wolność Grecji zostały przewiezione do Anglji i pochowane na wiejskim cmentarzu w Wecknalu.

Tajemnicza mgła osłonięta jest również pośmiertna historja czaski znakomitego artysty malarza Rąfaela. Powszechnie wiadomem było, że czaszka mistrza zachowana jest w Rzymskiej Akademji Św. Łucji. Czaszkę tę widział w swoim czasie Goethe, który pisał, że mózg znakomitego malarza można odróżnić od tysiąca innych, tak bowiem charakterystyczną budowę miała czaszka genjusza. W roku 1883 z grobu Rafaela wyjęte zostały jego prochy, przyczem obecni przy tej ceremonji ze zdziwieniem spostrzegli nienaruszoną, czaszkę mistrza wraz ze szkieletem. Okazało się więc, że czaszka znajdująca się w Akademji św. Łucji nic wspólnego nie ma z Rafaelem. Natomiast o tem, że Goethe wprowadził ogół w błąd — zwolenniсy jego przemilczeli.

Na cmentarzu Pére Lachaise w Paryżu pochowany jest Chopin. Natomiast serce jego zgodnie z wolą zmarłego przewieziono do Warszawy i tutaj złożono w urnie w kościele Św. Krzyża. Ciągle krążyły wersje, jakoby serce wirtuoza znikło z kościoła. Pogłoski dały się słyszeć po raz pierwszy w 1860 roku, a po raz drugi — po zajęciu Warszawy przez Niemców w r. 1915. Na ten temat rozwodził się szeroko francuski poeta Rostand, napisawszy poemat pod tytułem „O sercu Chopina". W utworze tym czytamy: „Najbardziej czyste i wzniosłe serce genjusza nie może spoczywać w mieście, w którym panują Prusacy". — Mimo tego, że i tym razem plotka okazała się fałszywa, polska inteligencja, uważająca Rostanda za rusofila i nie przejawiająca doń sympatji, od tej pory poczęła go darzyć sympatją. Wspomniany wzniosły poemat o sercu Chopina, oraz inne dzieła znakomitego francuskiego poety zostały przetłomaczone na język Polski.

W Paryskim Panteonie spoczywa serce wielkiego patrjoty i trybuna ludowego Gambetty, zaś zwłoki jego pochowane są w Jardiese.

Prochy wielu światłych i znakomitych ludzi przeżyły jeszcze różne historje pośmiertne. Naprzykład, spoczywające w Paryskim Panteonie szczątki Woltaira i Rousseau'a, duchowych ojców Wielkiej Francuskiej rewolucji, zostały przez fanatycznie nastrojony tłum porwane i rozsypane na wiatr.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zginęły szczątki Boccacia, które zostały pochowane w Certald. Przed kilkoma laty Mussolini zwołał specjalną komisję dla odnalezienia prochów twórcy „Dekameronu", lecz poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Podobny los spotkał zwłoki Schillera. Cmentarz, na którym pochowano sławnego niemieckiego poetę, został w roku 1805 zniszczony. Po niewczasie, tj. wtedy, kiedy już nie było śladu cmentarzyska władze połapały się, że szczątki pisarza zostały usunięte wraz z prochami innych zmarłych. W jednym ze szkieletów rozpoznano podobno szkielet Schillera, który został uroczyście na nowo pochowany. Jednak nie można mieć pewności co do tego, czy w nowej mogile rzeczywiście spoczywają autentyczne prochy poety.

Sfinks rosyjski

Dzisiejsza Rosja podawnemu stoi wobec świata cywilizowanego jako sfinks. Jak zakończy się eksperyment Sowietów? Jaki będzie rezultat gigantycznego zmagania się duszy rosyjskiej, poszukującej Boga — z falą propagandy bezbożniczej?

Europa widziała niedawno dyplomatów Zachodu na Kremlu. Widzieliśmy, jak Sowiety zmieniły jakoby taktykę w polityce, otaczając wyszukaną grzecznością dyplomatów europejskich. I zachodzi pytanie, czy i w taktyce wobec kultury Zachodu, a zwłaszcza wobec religji chrześcijańskiej, zajdzie zmiana w Rosji sowieckiej?

Korespondent „Journal de Geneve" donosi, że obecnie we Francji kursują charakterystyczne anegdoty z ostatniego pobytu Lavala w Moskwie: siedzieli przy jednym stole biskup katolicki, ks. Neveux i... Litwinow. Po skończonym galowym obiedzie Laval ujał rekę Litwinowa i, podprowadzając do biskupa, rzekł: „No, panie Litwinow. Prawa gościnności obowiązują. Mam nadzieję, że już pan nie będzie nadal biskupom dokuczał. Nie wypada..."

Czy Sowiety zmienią rzeczywiście taktykę? Czy ze względów choćby politycznych zwolnią tempo akcji bezbożniczej?

W Rosji obecnie widzimy sztuczny amalgamat, połączenie maszynowej kultury przymusem narzuconej masom z mistycznemi skłonnościami przeciętnego Rosjanina. Jaki element przeważy? Jedno jest pewne, że nie uda się z duszy rosyjskiej wyrwać wyznawcom Marxa odwiecznej tęsknoty religijnej.

W niedawno ogłoszonym w czasopiśmie „La Vie Intellectuelle" reportażu z Rosji pt. „L'itinéraire religieux de la conscience russe" (Drogoswkaz religijny sumienia rosyjskiego) autor w ten sposób analizując duszę rosyjską:

„Nieogarniony mistycyzm duszy człowieka rosyjskiego nie uległ całkowicie zmianie. Na to potrzebaby setek lat... A tymczasem maszynowa pseudokultura Sowietów, kolektywizm i materjalizm chcą być dla tej mistycznej duszy rosyjskiej przewodnikiem. Efekt pod przymusem był, ale czy ten eksperyment na dłuższą metę wytrzyma próbę życia?"

Jaki jest obecnie stan organizacji religijnej w Sowietach? Ustrój cerkwi dawnej zniszczony, „Tichonowcy" (ortodoksi) zupełnie prawie wytrzebieni. A odstępcy, zgrupowani w dwóch odłamach, w „Cerkwi Synodalnej" i w „Żywej Cerkwi", schlebiający bolszewikom, zupełnie utracili autorytet w masach.

Jaką więc niespodziankę szykuje światu Rosja pod względem religijnym? Jeżeli światopogląd materjalistyczny, gwałtem tam wszczepiony, nie zgadza się z najgłębszem dążeniem mas? Jeżeli oficjalna cerkiew rozbita?...

Trzeba jednak pamiętać, że równocześnie istnieje w Rosji „Kościół katakumbowy". Jest tam hierarchja, są biskupi, kapłani i wierni. Są męczennicy. Katolicy w Rosji powtarzają dziś sobie słowa otuchy, które wypowiedział przed śmiercią słynny męczennik za wiarę, niedawno zmarły na wygnaniu egzarcha Rosjan katolików, ojciec Leonidas Fiodorow. Któż to wie, głosił on, co kryją dla świata przepastne głębie rosyjskiego sfinksa? Bolszewizm — to nawóz. To było potrzebne, aby poruszyć nieurodzajną glebę caratu, ale gdy ten nawóz zwietrzeje, na niwach męczeńskiej Rosji wyrosną najpiękniejsze kwiaty ducha. Te zastępy wiernych gotowe na wszystko, oparte o świeży posiew męczeńskiej krwi, będą stanowić kadry dla przyszłej odrodzonej duchowo Rosji".

Czy rzeczywiście katolicyzm będzie miał widoki powodzenia? Czy olbrzymia wizja genjalnego Sołowjowa o przyszłej unji z Rzymem sprawdzi się?

Nad tem wielkiem pytaniem zastanawia się obecnie Mgr. d'Herbigny w świeżo ogłoszonej pracy pt. „Rosyjski Newman" (Rzecz o Włodzimierzu Sołowjewie).

Ks. biskup d'Herbigny, znawca Rosji sowieckiej, dwukrotnie tam pokryjomu przebywał, podtrzymując ducha katolickiego i konsekrując w ukryciu biskupów. W swej obecnej monografji o Sołowjowie kreśli d'Herbigny ciekawą sylwetkę tego wielkiego myśliciela rosyjskiego, który pragnął połączenia Kościołów pod zwierzchnictwem papieża.

„Jeżeli Rosja nadal będzie pozostawała w oderwaniu od Rzymu — powiada Sołowjow — to wybierze śmierć, nie żywot, przekleństwo, a nie błogosławieństwo".

Do takich samych wniosków dochodzi Ant. Hubatzek, który w świeżo ogłoszonych swych wrażeniach z Rosji pt. „Disque religieux russes" (Religijne kręgi Rosji) przeprowadza analizę tragicznej duszy rosyjskiej i przewiduje, że przyszła Rosja po wydobyciu się z kleszczy bolszewizmu zapragnie „jedności wiary i powrotu do najwyższego kapłana — papieża".

Akademja ku czci ś.p. prof. Gaertnera

W środę, 19 bm., odbyła się w sali Unji lubelskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczystość żałobna, poświęcona pamięci młodego zgasłego w zimie br., Henryka Gaertnera, profesora języka polskiego na wszechnicy lwowskiej. Serdeczny hołd, złożony przez kolegów i przez uczniów ś.p. Zmarłemu wywarł na zgromadzonych wzruszające wrażenie.

Imieniem Rady Wydziału Humanistycznego U. J. K. przemawiał dziekan prof. Adam Fischer. Jako kolega Zmarłego wspomnienie wygłosił prof. Juljusz Kleiner. Obydwaj mówcy podkreślili niepośledniе zasługi naukowe ś.p. Gaertnera, oraz stratę, jaką poniosła nauka polska przez jego przedwczesny zgon.

Uczeń i asystent ś.p. Gaertnera, p. Rysiewicz, scharakteryzował różnostronną produkcję naukową Zmarłego, który uprawiał badania z pogranicza językoznawstwa i historji literatury. Studja Gaertnera nad piśmiennictwem XVI wieku, nad problemami stylistyki. nad językiem współczesnym itd. pozostaną trwałym dorobkiem naukowym. Również plastycznie przedstawił p. Ryszkiewicz pedagogiczne i osobiste zalety prof. Gaertnera.

Jak bardzo ś.p. Gaertner umiał pozyskać sobie szacunek i zaufanie młodzieży, tego dowodem było piękne przemówienie p. Marji Petry, przewodniczącej Koła Polonistów, Studentów U. J. K. P. Petry w gorących słowach żegnała Zmarłego od Koła Polonistów i od Koła Słowiańskiego, któremi prof. Gaertner szczególnie się opiekował.

Żarliwą, przejmującą mowę pośmiertną wygłosił przyjaciel Zmarłego, prof. Stanisław Łempicki. Uwydatnił on wielką pracowitość, dobroć i delikatność ś.p. Gaertnera.

Produkcje chóru akademickiego otworzyły i zakończyły podniosłą uroczystość, urządzoną z inicjatywy młodzieży, popartej przez grono profesorskie

(ot.)

Żydowska finansjera prorokuje Francji komunizm

Pewne charakterystyczne światło na obecne przesilenia gabinetowe we Francji i na tamtejszy kryzys walutowy rzuca jeden z korespondentów londyńskich, który miał sposobność wglądnięcia za kulisy wielkiej międzynarodowej finansjery.

Historja datuje się z listopada 1934 roku. W tym czasie prezydent Banku Angielskiego, Montague Norman, urządził przyjęcie dla małej grupy wybitnych finansistów angielskich, amerykańskich i kanadyjskich. Wśród zaproszonych gości znajdował się między innymi sir A. Hambrow, prezydent Banku Kanadyjskiego, Żyd z pochodzenia.

Po oficjalnem przyjęciu zebrani goście w prywatnych rozmowach omawiali międzynarodową sytuację finansową, przyczem stawiano na ogół bardzo pesymistyczne horoskopy.

Kiedy zeszła rozmowa na Francję, jeden z obecnych zauważył: *„Radziłbym gorąco wyzbywać się wszelkich papierów wartościowych francuskich — wszystko bowiem wskazuje na to, że we Francji przygotowuje się czerwona dyktatura. Mojem zdaniem, jest to kwestja dwunastu najbliższych miesięcy".*

Działo się to w listopadzie 1934 r. Obecnie przeżywa Francja kryzys gabinetowy i paniczną ucieczkę od franka. Czyżby miało to być pierwszym krokiem na drodze do zrealizowania przepowiedni żydowskich finansistów?.

Dowcipy polityczne we Francji

Kryzys dwóch gabinetów Flandina i Bouissona wywołał w pismach codziennych i wśród ludności wiele komentarzy „na wesoło". Najbardziej przyjęła się następująca anegdota.

Pan Dupont wpada do pana Duranda i mimo proszenia nie chce zdjąć palta. „Przyszedłem tylko na minutkę — właśnie pomiędzy dwoma gabinetami."

Wielki sezon paryski przedstawiony jest w formie areny, na której komuniści i socjaliści z twarzami ich przywódców i z ciałem hjen rozszarpują biednych premierów: z Doumergue'a została głowa; z Flandina również; obecnie hieny rzucają się na Bouissona i rozszarpują go w drobne kawałki.

Najwięcej złośliwych karykatur poświęconych jest Blumowi i Daladierowi. Są oni przeważnie „portretowani" jako grabarze, kaci, złodzieje itp. W prasie francuskiej, w której o osobie prywatnej nie wolno napisać, że jest złodziejem choćby można przytoczyć odnośny wyrok sądowy, dozwolone są wszelkie epitety, jeżeli chodzi o osoby, pełniące funkcje publiczne, nawet jeśli są ministrami. Nawet sam prezydent Republiki narażony jest na złośliwość swoich współobywateli: o ś.p. prezydencie Doumerze, pisano, że stale jada „merlana" — tanią rybę, bardzo popularną wśród biedaków — i to przeważnie — dla oszczędności: w kuchni pałacu Elizejskiego. Obecny prezydent Lebrun przedstawiany jest stale płaczący „rzewnemi łzami". Jakiś dziennikarz pisał raz o zdumieniu, jakie go ogarnęło, gdy zobaczył rzecz niezwykłą: prezydent się uśmiechnął.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kronika gospodarcza

— W kwietniu br. ogłoszono w Polsce ogółem 11 upadłości. Ogólna ilość bankructw w pierwszych czterech miesiącach br. wynosiła 66, wobec 97 w odpowiednim okresie 1934 r.

— Według wyjaśnień Ministerstwa Skarbu Izby Skarbowe mają prawo we własnym zakresie dla poszczególnych płatników, w ciągu roku budżetowego umarzać zaległości w podatku gruntowym do 1000 zł. Dyrektorzy Izb Skarbowych mają prawo umarzać koszty egzekucyjne również do 1000 zł, a naczelnicy Urzędów Skarbowych do 25 zł. Umorzenie zaległości z tytułu podatków, kar pieniężnych oraz kosztów egzekucyjnych może nastąpić nie tylko w razie nieściągalności, ale i w wypadkach gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie.

— Światowe zapasy złota monetarnego w poszczególnych państwach w ciągu roku 1934 wzrosły w porównaniu do roku poprzedniego i wynosiły złotych 115.482 miljonów, wobec 107.219 miljonów złotych w roku 1933. Podział zapasu złota na poszczególne państwa przedstawiał się następująco, w miljonach złotych: *Polska* — 503, Anglja — 8.361, Argentyna — 2.122 Austrja — 241, Belgja — 3.102, Czechosłowacja — 588, Francja — 28.686, Hiszpanja — 3.904, Holandja — 3.013, Japonja — 2.068, Niemcy — 321, Rumunia 553, Stany Zjednoczone A. P.—43.367 Szwajcarja — 3.280, Szwecja — 838, Włochy — 2.728, ZSRR — 3.771, inne państwa — 8.306. Zapasy złota monetarnego Polski *wzrosły* w ciągu roku 1934 w porównaniu do roku poprzedniego o 27 milj. zł.

Komisja podatkowa Izby Przemysłowo - handlowej we Lwowie na posiedzeniu odbytem dnia 13 bm. pod przewodnictwem r. Dra J. Ruckera ustaliła listy biegłych przy Izbach Skarbowych we Lwowie i w Stanisławowie dla celów wymiarowych i odwoławczych podatku od nieruchomości, lokali i placów budowlanych.

Nadto przedmiotem obrad Komisji była sprawa kar stemplowych nakładanych w wypadku wadliwego skasowania stempli.

Spożycie mięsa w Polsce

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności wyniosło w 1934 roku w kg. (pierwsza w nawiasie — dane z roku 1933, druga — przeciętna roczna 1928—1932): ogółem 178,61 (18.31 —18,75), w w tem *mięso wołowe* 4,82 (6,02—5,92), cielęce 1,58 (1,60—1.52), *wieprzowe* 11,95 (10,46—11,00), *baranie* 0,25 (0,21—0,27), *końskie* 0,01 (0,02—0,04).

Ogólne spożycie mięsa na głowę ludności w stosunku do r. ub. *wzrosło* o 1,6 procent. W spożyciu poszczególnych rodzajów mięsa zaszły dość znaczne przesunięcia. Spożycie wołowiny (na głowę ludności) *zmniejszyło się* o 19,9 procent w porównaniu z r. ub. Również ujawnił się nieznaczny *spadek spożycia cielęciny*. Spożycie wieprzowiny *wzrosło* w 1934 roku o 14,2 procent, przekraczając nawet przeciętną 5-letnią. W spożyciu baraniny nastąpiło nieznaczne zwiększenie, a spożycie *mięsa końskiego zmniejszyło się*.

Dane te jednak nie uwzględniają przyrostu ludności, który zmieni przeciętne roczne w latach 1928—1932.

—::

Cyfry przemawiają za nami

Według zestawienia wyników subskrypcji 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, po dokonanej częściowej repartycji, wpłata gotówkowej części sybskrypcji przedstawia się procentowo według województw jak następuje:

Woj. białostockie 1,4, kieleckie — 3,7, *krakowskie* — 7,1, lubelskie — 1,9 *lwowskie* — 7,0, łódzkie — 8,7, nowogródzkie — 0,8, poleskie — 0,9, pomorskie — 3,5, poznańskie 7,7, *stanisławowskie* — 1,0, *tarnopolskie* — 0,7 Warszawa — 37,1, woj. warszawskie — 3,3, wileńskie — 1,5, wołyńskie — 1,2, śląskie — 12,2.

Województwo lwowskie stanęło w subskrypcji na 5-tem miejscu, zaś w przydziale funduszów na cele inwestycyjne w danem województwie dostawiono nas na szarym końcu.

Działy rolnicze na XV. Targach Wschodnich

W związku z aktualnemi potrzebami rolnictwa Zarząd Targów Wschodnich wspólnie z Lwowską Izbą Rolniczą przystąpił do zorganizowania na XV Jubileuszowych Targach Wschodnich szeregu pokazów rolniczych.

W grupie tej zgłoszono dotychczas następujące działy: Targ jęczmienia browarnianego, Targ i pokaz pszczelarsko - miodowy, Pokaz gospodarki rybnej, oraz Pokaz jedwabniczy i leśny. Ze szczególnem zainteresowaniem wśród rolnictwa spotkał się dział rybny, który obejmie obok części dydaktycznej w sposób szeroki zagadnienie zbytu ryb słodko - wodnych.

Przewrót na ulicach Tokio

Ogromna zmiana, jaka w ciągu ostatnich lat dokonała się w Tokio datuje się właściwie od roku 1923, a więc od roku, w którym gwałtowne trzęsienie ziemi zburzyło połowę miasta.

Po tej katastrofie Tokio zaczęło się odbudowywać i to odbudowywać gruntownie.

Inżynierowie, urbaniści japońscy, postanowili odbudować nowoczesne, kulturalne miasto, w europejskim stylu.

I tak powstało dzisiejsze Tokio z szerokiemi, asfaltowanemi jezdniami, z pięknemi, rozległemi parkami, placami, na których kiedyś mają stanąć pomniki, pięknemi, monumentalnemi gmachami.

Jest jeszcze w Tokio dzisiejszem coś co uderza każdego, kto zwiedzał to miasto kilka lat temu. **Z ulic miasta zniknęły już prawie zupełnie... riksze, malutkie powoziki, ciągnione przez kulisów.**

Na miejscu setek riksz pędzą teraz po wyasfaltowanych jezdniach ulic lśniące lakierem taksówki.

Kilkadziesiąt riksz, które nie ustąpiły jeszcze z placu, zaopatrzyć się jednak również musiało w trąby sygnałowe, inaczej zostałyby bowiem z całą pewnością zgniecione któregoś dnia przez pędzące ulicami auta.

Riksz tych nie używa już dzisiaj prawie nikt. Nawet malutkie japońskie gejsze też wolą samochody.

Japońskie gejsze przeszły również przez pewnego rodzaju modernizację.

W szkołach dla gejsz wykłada się dziś języki obce, a małe japonki uczą się obok narodowych tańców japońskich tanga, fokstrotu i rumby.

Japońskie kimono należy dziś w Tokio do rzadkości. Na ulicy widuje się tylko Japończyków, ubranych po europejsku.

O kobietach japońskich mówi się, że dzielnie stoją na straży tradycji. Nawet kobiety zarzuciły jednak w Tokio swój strój narodowy.

Urzędniczce w banku, kobiecie prowadzącej kierownicy samochodu, na stanowisku konduktora tramwajowego, za ladą sklepową, czy przy motorze samolotu, nie byłoby wygodnie w długiem kimonie. Ubiór kobiety europejskiej, czy często po prostu mundur, jest czemś znacznie odpowiedniejszem.

Nawet restauracje japońskie zmieniły swoje oblicze.

Kelnerzy w pierwszorzędnych lokalach mówią obcemi językami

IAN BACHWITZ. 9

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

Jenny była w gruncie rzeczy dobrem stworzeniem. Ale trudno wymagać łagodności i panowania nad sobą od kobiety, której suknie pod działaniem ostrych zębów źle wychowanych chartów, zmieniły się w stos strzępów. Więc gdy przyszła do siebie, z krzykiem rzuciła się na psy, chcąc doprowadzić je o ile możności do takiego samego stanu, w jakim znajdował się jej strój automobilowy. Ale natura obdarzyła charty umiejętnością błyskawicznego znikania, więc te sympatyczne stworzenia wsunęły się szybko pod szafę i zaczęły z tego ukrycia straszliwie ujadać na Jenny. Wobec tego Jenny czerwona z gniewu, wróciła do buduaru, gdzie pani Mildfred była zajęta posilaniem się herbatą i ciastami po ciężkiej pracy oglądania toalet.

— Proszę się tak nie irytować, — odpowiedziała pani Mildfred, gdy Jenny opowiedziała o swoich tragicznych przeżyciach. — Jeżeli rzeczywiście psy wyrządziły pani taką szkodę, pożyczę jej na drogę jedną z moich znoszonych sukien, a pani mi ją odeśle.

— Bardzo pani dziękuję za jej znoszone suknie! — odpowiedziała Jenny dumnie. — Nie potrzebuję pani sukien! Nawet nie mogłabym ich włożyć, dzięki Bogu prosta wyrosłam, a pozatem — — —

— Jak pani śmie być tak zuchwałą! — zaskrzeczała pani Mildfred, dotknięta w najsłabszym punkcie. — Może pani zechce twierdzić, że ja krzywo wyrosłam? — I błysnęła monoklem.

— Niech pani tylko spojrzy w lustro! — zawołała Jenny coraz bardziej zirytowana. — Żądam stanowczo zwrotu pełnej wartości za podarte suknie. A w przyszłości proszę lepiej uważać na swoje wstrętne psiska!

— Nawet zwierząt pani nie znosi!

— Ja nie znoszę zwierząt? Proszę tylko zapytać mojego kanarka i złotych rybek, które mam w domu! Ale [illegible] nigdy nie podarły sukien obcym ludziom!

Bóg raczy wiedzieć, coby się jeszcze stać mogło?! Z kobietami, gdy chodzi o sprawy toaletowe, nie można żartować. Ale w kulminacyjnym punkcie rozmowy, dał się słyszeć głos pana Doppelmanna; tylko niewiadomo było skąd ten głos pochodził.

— Panno Wichle, pani ma rację! Proszę wziąć sobie komplet przybrany futrem, na mój rachunek.

— Nie zniosę tego! — zawołała pani Mildred.

— Tak się stanie, jak powiedziałem! — zabrzmiał głos znowu.

— Bardzo panu dziękuję, panie Doppelmann, — odpowiedziała Jenny, uśmiechając się, — ale gdzie pan jest?

— Tu!

— Gdzie?

I z poza małego japońskiego parawanu, stojącego obok kominka, ukazała się postać pana Doppelmanna, w kurteczce z zielonego aksamitu, z czarnemi sznurami. Przywitał Jenny skinieniem głowy i powtórzył:

— Wasze, jak powiedziałem, komplet! Załatwię tę sprawę ze swoim wspólnikiem. A to — za trud — pani!

I podał jej kopertę. Jenny wzięła ją, myśląc, że są w niej pieniądze na powrotną podróż i chciała pożegnać Doppelmanna uściśnieniem jego małej rączki. Ale Doppelmann znowu zniknął i Jenny wyszła z buduaru z triumfującą miną. A pani Mildfred, szlochając histerycznie, wołała, że tego nie zniesie! Jenny wychodząc zdołała spostrzedz, że z furją odsunęła parawan. Ale pana Doppelmanna już nie było w fotelu, zniknął, jakgdyby go kominpochłonął. Więc pani Mildfred rzuciła się na fotey i dalej zawodziła, a tymczasem Jenny włożyła komplet, zadowolona, że tak ładnie w nim wygląda.

Na dole, obok wynajętego auta, na które załadowano kufer Jenny, stał Hilkisch i Parcival.

— Well, Miss! — powiedział Mister Parcival, trzymając krótką fajkę w ustach. — Psy już usunięte!

— Co pan mówi! — Jenny przerazila się. Miała dobre serce, a pozatem komplet był o wiele piękniejszy od automobilowego płaszcza, który wprawdzie był dobrze skrojony, jednak skromniutki. — Zabił pan je?!

— No, to nie. Ale zamknąłem je w oranżerji. Są przywiązane i mają kagańce na pyskach. Well! Ze mną nie można żartować. — No — a mała burza z Mistress Doppelmann dobrze się zakończyła, jak widzę! Stwierdzam to z zachwytem!

— Pański ojciec był tak łaskaw. — I Jenny zaczerwieniła się bez żadnego powodu.

— Well! Oldman ma pieniądze! Proszę wsiadać Miss. Odwiozę panią na dworzec.

— Bardzo dziękuję, panie Doppelmann, ale przedewszystkiem jest jeszcze dużo czasu do pociągu, a pozatem...

— Wpierw zawieziemy rzeczy na dworzec, potem obiad w Bristolu, a potem zobaczymy!

— Dziękuję uprzejmie, ale nie skorzystam z pańskiego zaproszenia. — A stawiając z poważną miną nogę na stopniu auta, zwróciła się do szofera i dodała: proszę jechać — w drodze powiem dokąd!

— Widać mało pani dotąd przebywała w towarzystwie gentleman'ów, Miss Jenny! — Było mu nieprzyjemnie, że Hilkisch był świadkiem jego porażki i wymamrotał: głupia gęś!

— Nigdy, dzięki Bogu, i nadal nie mam zamiaru tego czynić. — Te słowa powiedziała Jenny, siedząc już w aucie. Potem podała rękę Hilkischowi: — Bardzo dziękuję panu, za cudowną podróż!

— O, to dla mnie była wielka przyjemność! — wymamrotał Hilkisch, żałując, że tak szybko cofnęła rączkę.

Auto ruszyło. Jenny odwróciła się jeszcze raz i pożegnała Hilkischa skinieniem ręki, a mister Parcival wszedł równocześnie po schodach na terasę.

5.

Po głównej ulicy spacerowali wyelegantowani panowie. Ale przedewszystkiem stwierdziła Jenny: — kobiety były bardzo szykowne. A zwłaszcza ich kapelusze wspaniałe! Nagle przeraziła się. Przecież ona nie ma kapelusza! Automobilowa czapka leży pozostawiona w ubieralni pani Doppelmann.

— Szofer! Szofer! — zawołała, wychylając się z auta. — Proszę zatrzymać się przed sklepem z damskimi kapeluszami.

(C. d. n.)

Obóz dla służby odkażającej

W tym roku po raz drugi zorganizowała L. O. P. P. kilka obozów na terenie Rzeczypospolitej dla służby odkażającej i obserwacyjno meldunkowej. Dla województw południowo -wschodnich, a więc wołyńskiego, stanisławowskiego, lubelskiego, lwowskiego, i tarnopolskiego zorganizowała LOPP. obóz dla służby odkażającej w Buczaczu, na terenie województwa tarnopolskiego. Celem obozu jest przeszkolenie odpowiedniej ilości komendantów drużyn służby odkażającej.

Przeszkolenie na obozie na 1-szym turnusie, rozpoczęło się 27-go maja b. r., uroczyste zaś podniesienie sztandaru obozu odbyło się przed kilku dniami w obecności p. Wojewody tarnopolskiego Gintowta - Dziewałtowskiego, przedstawicieli miejscowych władz administracji ogólnej i samorządu oraz licznie zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się odczytaniem rozkazu dziennego obozu, poczem Wojewoda, jako prezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego tarnopolskiego w pięknem przemówieniu wskazał uczestnikom obozu jako czynnej armji LOPP. cele i zadania obozu O. P. L. G., wezwał uczestników do tem wytrwalszej pracy. Również burmistrz miasta Buczacza w gorących i serdecznych słowach witał uczestników w bramach historycznego miasta.

Po uroczystem podniesieniu sztandaru obozu i opuszczeniu go na znak żałoby do połowy masztu, odbyło się zwiedzanie całego terenu i zabudowań obozu, oraz punktów odkażających. Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem i fotografią.

Uroczystość „Bożego Ciała" we Lwowie

(a) Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość „Bożego Ciała", która zawsze swą wspaniałą a głęboką obrzędowością olśniewa i przenika tłumy, biorące w niej udział. Ze wszystkich parafij wcześnie przed 8-mą godziną poczęły napływać procesje i niebawem cały, obszerny plac przed Bazyliką zapełnił się barwną mozajką ludzką, ponad którą wyrastały liczne chorągwie. Pogoda była niepewna, a gromadzące się ciężkie chmury w pewnych chwilach zdawały się wskazywać na deszcz, jednakowoż niepożądany intruz nie zamącił swym atakiem podniosłej uroczystości. W obecności Ks. Arcybiskupa Dra Twardowskiego i przy asyście licznego kleru Mszę św. odprawił Ks. Biskup Dr. Baziak, który następnie poprowadził procesję do czterech Ołtarzy, ustawionych na ścianie gmachu Izby Skarbowej, na północnej ścianie ratuszowej, u Kamienicy Królewskiej w Rynku i u Bazyliki. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, członkowie Towarzystwa Strzeleckiego w strojach narodowych, liczne organizacje a pozatem wielotysiączne tłumy. Salwy oddawała honorowa kompanja wojskowa. Po powrocie do Bazyliki Mszę św. odprawił Ks. Dr. Dajczak. Chór Lutni Macierzy pod batutą p. Hardulaka ze zwykłą maestrją odśpiewał Moniuszki: „Mszę Piotrowińską". Nadzwyczaj tłumne procesje po zakończeniu uroczystości rozpłynęły się we wszystkich kierunkach do swych parafjalnych kościołów. W czasie uroczystości sytuacja atmosferyczna „rozjaśniła się" i błękit zajaśniał w całej pełni.

Wydatki administracyjne samorządów powiatowych

Organizacje samorządu terytorjalnego przeprowadziły badanie budżetów wydziałów powiatowych w województwach. Badania podjęte zostały wobec nowych nakazów oszczędnościowych, wydanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, celem zorjentowania się w możliwościach dalszych redukcyj budżetowych.

Kontrola nad wędlinami i lodami

Władze sanitarne przeprowadzają obecnie kontrolę nad artykułami spożycia, a w szczególności w handlach z wędlinami i lodami. Narazie nie zauważono większych wykroczeń.

Zgłaszanie wypadków przy pracy

Z dniem 1. lipca wprowadzone zostają nowe przepisy o zgłaszaniu wypadków przy pracy. Dotychczasowe formularze doniesień o wypadkach w zatrudnieniu zostają wycofane a w ich miejsce wprowadzone będą nowe jednolite formularze o zmniejszonej liczbie pytań. Zamiast 24, względnie 36 pytań, nowe formularze zawierają tylko 14 pytań.

Na formularzach tych zgłaszać będą pracodawcy wypadki, które spowodowały u pracownika przerwę w pracy, trwającą dłużej niż jeden dzień, względnie jedną zmianę pracowniczą. Zgłoszenie do ubezpieczalni ma być dokonane w 4 egzemplarzach w terminie 5 dni od dnia wypadku.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Tenisowe mistrzostwa okręgu

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Lwowa Kustanowicz pokonał w środę popołudniu Ebermana 6:2, 6:1, Mączyński — Potworowskiego 3:6, 6:3, 7:5, Winohradnik — Neumana 6:4, 7:5, Pohoryles — Tenenbauma 6:2, 6:2, Fränkel — Jarkowskiego 6:1, 6:3, Schweitzerowa — Dobrzańska 3:6, 6:3, 4:1 scr.

Wczoraj *we czwartek* rozegrano następujące spotkanie:

W klasie I. panów:

Kurnah (P) — Kołcz II. 3:6, 10:8, 6:3. Kustanowicz — Chlipalski 6:2, 3:6, 6:4. Górawski — Wajdowski 6:4, 6:4. Jabłoński — Mączyński 6:1, 6:1. Detroit — Strachocki 7:5, 6:3.

W klasie II. Panów

Wojtasiewicz — Papierkowski 6:4, 7:5. Neuman — Charszan 9:7, 1:6, 6:3. Peretz — Mejblum 2:6, 8:6, 6:4. Potworowski — Stahl 8:6, 3:6, 6:4. Hoski — Eltis 6:2, 6:2. Kupczyński — Berenstein 6:0, 6:2.

Panie:

Dmytrówna — Dzierżanowska 6:4 5:7, 6:3. Billetówna — Ebermanowa 6:3, 0:6, 6:1. Orzechowska — Ebermanówna 6:1, 6:1, Schweitzerowa — Monwid Olechowiczowa 6:3, 6:1.

Juniorzy:

„Staszek" — Menker 6:1, 6:4.

Gra podwójna mięszana:

Para Orłowska — Pohoryles zwyciężą Ebermanową i Wajdowskiego 6:0, 6:4.

W czwartek przedpołudniem zainteresowanie małe; publiczności z powodu chłodnego dnia i mało ciekawych spotkań niewiele. Finały i półfinały rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę.

O zniesienie 5-cio setowych spotkań w tenisie

Paryski dziennik „Intransigeant" rozpisał ankietę, w której proponuje **zniesienie pięciosetowych spotkań tennisowych i zastąpienie ich trzema setami z tem, że podwyższy się ilość gemów, potrzebnych normalnie do zwycięstwa z dotychczasowych sześciu do ośmiu.**

Inicjatywa ta spotkała się naogół z uznaniem. — Większość odpowiedzi podkreśla fizyczne i psychiczne wyczerpanie graczy przy meczach pięciosetowych, przytaczając jako jaskrawe przykłady podaje się Crawforda, Boussusa, Menzla i Austina. Trzeba przyznać słuszność, że spotkania 5-ciosetowe trwają zbyt długo, nagół około dwie godziny z jedną tylko krótką przerwą po trzecim secie. Jest to wysiłek, zważywszy ciągłość gry przez cały czas naprawdę duży. Sprawa jednak nie jest tak łatwa do przeprowadzenia i nie da się przesądzić ankietą.

* * *

Mecz tennisowy międzypaństwowy Polska—Jugosławja odbędzie się w drugiej połowie lipca b. r. w Warszawie.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tennisie odbędą się w Warszawie w końcu sierpnia b. r. Ostateczny termin ustalony zostanie po porozumieniu z nam burgiem i Sopotami, gdzie przed mistrzostwami startować mają nasi zawodnicy.

Mecz tennisowy Warszawa—Rot—Weis Berlin odbędzie się po międzynarodowych i mistrzostwach Polski w Warszawie.

Mistrzem tennisowym Austrji w grze pojedynczej panów został Bawarowsky, który w finale pokonał Artensa w stosunku 6:2, 6:3, 6:1.

Dobre wyniki lekkoatletów w Paryżu

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Paryżu, w których wzięli jak wiadomo, udział Polacy uzyskano naogół dobre wyniki. O zwycięstwie Heljasza, Kucharskiego i Łokajskiego już pisaliśmy. Podajemy tylko wyniki innych konkurencyj, w których Polacy nie brali udziału:

200 m. Strandberg (Szwecja) 21:8 (nowy rekord szwedzki). 3.000 m. Johnson (Szwecja) 8:33.8. 110 m. z pł. Lindman (Szwecja) 15,2. 400 m. z pł. Jove (Francja) 55,8. skok w dal: Paul (Francja) 7.60, skok wzwyż: Eggenberg (Szwecja) 1.85 m., skok o tyczce: Vintousky (Francja) 3.30 m.

* * *

Niemiec jedzie do Brukseli. Znany polski lekkoatleta Kostrzewski nie będzie mógł pojechać na mecz z Belgią w Brukseli 23 bm. z powodu choroby nogi. Zastąpi go Niemiec z Przemyśla, w biegu 400 mtr. płotki.

CRACOVIA MISTRZEM OKRĘGU

W wyniku zawodów lekkoatletycznych z klasy A i B, rozegranych w dniach 15 i 16 bm. w Krakowie, tabela mistrzostw lekkoatletycznych okręgu krakowskiego przedstawia się następująco: panowie: 1) Cracovia 100 pkt., 2) Strzel. K. S. Krynica 27 pkt., 3) K. P. W. Metal Tarnów 13 pkt. Panie: 1) Makkabi Kraków 28 pkt., 2) Cracovia 25 pkt., 3) Sokół Krakó w13 pkt.

W dotychczas rozegranych punktach w klasyfikacji ogólnej panów i pań prowadzi Cracovia 160 pkt., 2) S. K. S. Krynica 41 pkt., 3) Makkabi Kraków 33 pkt.

PONAD 2 M. W SKOKU WZWYŻ.

Lekkoatleta japoński Tanaka uzyskał w skoku wzwyż znakomity wynik — 201 cm.

Ze świata piłkarzy

Zwolnienie przemyskiego piłkarza. Władysław Kasprzyk, obrońca „Polonji" przemyskiej, otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu.

Trener P. Z. P. N., Spojda, z Łodzi, udaje się na lipiec do Wilna.

Mistrzostwo Poznania zdobyła po raz siódmy z rzędu Legja.

Mecz Szwecja—Danja, rozegrany w Sztokholmie, zakończył się zwycięstwem Szwecji 3:1, (1:1).

Vienna—Sparta 1:1 (1:0) mecz o puhar „Mitropa" rozegrany w Wiedniu.

Mistrzostwa w siatkówce

Klub sportowy Zw. Strzeleckiego we Lwowie zorganizował ostatnio rozgrywki w siatkówce o mistrzostwo Lwowa pomiędzy oddziałami. Pierwsze miejsce zajął Klub Sportowy Zw. Strz. 8 p. 2) oddział ks. biskupa Bandurskiego — 6 p., 3) oddział gen. Konarzewskiego — 4 p., 4) oddział gen. Rożena — 2 p., 5) oddział rotmistrza Wąsowicza.

Rozmaitości

Kajakowcy polscy w Sopotach. Polski Związek Kajakowy przewiduje obesłanie międzynarodowych regat kajakowych w Sopotach, które odbędą się w dn. 10-go sierpnia na morzu. Skład reprezentacji polskiej zostanie ustalony po mistrzostwach Polski, które odbędą się 14. lipca w Poznaniu, oraz po obozie treningowym na Helu, który odbędzie się w czasie 2 do 9 sierpnia.

Wyścig kolarski pięciu narodów, rozegrany w Bielefeld zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w czasie 9:51:02.4 przed Danją 9:51:03, Szwajcarją 9:51:03, Luxemburgiem i Szwecją. Indywidualnie zwyciężył Szwajcar Buchwalder, przebywający trasę 112 km w czasie 3:17,00. Drużynę niemiecką tworzyli: Scheller, Kruckl, Wölkert i Meier.

Londyński sukces Hitlera

BERLIN, 19. 6. (PAT). Zawarcie niemiecko - angielskiej umowy morskiej interpretuje Nar.-socjal. Korespondencja Prasowa jako sukces polityki kanclerza Hitlera, której pierwszym rezultatem było porozumienie polsko-niemieckie.

Korespondencja podkreśla pozatem, że kanclerz Rzeszy uznał wyraźnie supremację Brytanji na morzu.

LONDYN, 19. 6. (PAT). Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu zakończonych z Niemcami rozmów morskich. Co do propozycyj francuskich, to w Londynie spodziewają się, że wyjazd Edena do Paryża przyczyni się do skłonienia rządu francuskiego, aby wycofał swe ewentualne zastrzeżenia. Dalej misja Edena polegać ma również na tem, aby Francja zrezygnowała z dalszej rozbudowy swych łodzi podwodnych, co mogłoby spowodować nową reakcję, tj. dalszą budowę tych łodzi ze strony niemieckiej, a co zastrzeżone jest w porozumieniu.

Po rozmowie Eden'a z Laval'em i Pietri'm spodziewane jest przybycie do Londynu rzeczoznawców francuskich, a następnie włoskich oraz sowieckich dla ustalenia programu zbrojeń morskich wraz z Włochami i Rosją Sowiecką.

Z tego planu działania zdaje się wynikać, że Brytanja liczy się zasadniczo z ewentualnością zwołania na jesieni konferencji morskiej w składzie 7 mocarstw.

LONDYN, 19. 6. (PAT). Reuter donosi, że poczynając od 21 bm. min. Eden podejmie narady z rządem francuskim w Paryżu.

PARYŻ, 19. 6. (PAT). Havas donosi z Londynu, że głównym celem wizyty min. Eden'a w Paryżu będzie wyjaśnienie znaczenia angielsko - niemieckiego porozumienia morskiego. W Londynie wyrażają przypuszczenie, że rzeczoznawcy francuscy przybędą do Londynu celem zbadania zagadnień technicznych wysuniętych przez to porozumienie.

Z drugiej strony angielskie koła polityczne starają się przekonać Berlin, aby nie przeceniał następstw porozumienia, gdyż polityka angielska w dalszym ciągu opiera się na przymierzu z Francją i Włochami.

Lewica francuska wypowiada wojnę ligom faszystowskim

PARYŻ, 19. 6. (PAT). Od kilku dni grupy lewicowe wszczęły energiczną akcję przeciw ligom patrjotycznym, domagając się ich rozwiązania. Parlamentarna frakcja radykałów uchwaliła rezolucję domagającą się postawienia na porządku dziennym obrad Izby, jeszcze przed ferjami, dyskusji nad sprawozdaniem dep. Rucarta o wypadkach lutowych w Paryżu. Wniosek ten wyraźnie zmierza do wypowiedzenia ogólnej walki stronnictw lewicowych ligom faszystowskim.

Również partje: komunistyczna i socjalistyczna, uchwaliły rezolucje domagające się rozwiązania „Croix de Feu" i innych organizacyj faszystowskich. Prasa prawicowa jest mocno poruszona tą akcją. „Petit Bleu" wyraża przekonanie, że ewent. rozwiązanie organizacyj prawicowych doprowadzić może do poważnych zaburzeń. Przewodniczący Jeunesses Patriotes dep. Taitinger oświadcza, że największem niebezpieczeństwem dla Francji jest istnienie wspólnego frontu socjal - komunistycznego i zaznacza, że dopóki ta organizacja nie zostanie rozwiązana, Jeunesse Patriotes nie zaprzestanie swej kampanji i wytrwa na stanowisku za wszelką cenę.

Echa zajść w Paryżu i Lille

PARYŻ, 19. 6. (PAT). Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy zajść przed konsulatem R. P. w Paryżu i w Lille w dniu 18 bm. Socjalistyczny „Le Populaire" w ostrych słowach krytykuje niezaradność, niesprawiedliwe i nieskoordynowane zarządzenia władz francuskich wobec bezrobotnych cudzoziemców, których pozbawiono rozmyślnie kart pracy, nie dostarczono im środków na powrót do domów, których obecnie nie mają. Taki sposób postępowania jest poprostu nieludzki w stosunku do ludzi, którzy 10 i więcej lat przepracowali we Francji. Specjalni agenci francuscy jeździli po skończonej wojnie do Polski, Czechosłowacji itp. werbując tysiące robotników, gdyż wtedy Francja potrzebowała rąk do pracy. Ludzie ci stworzyli we Francji własne ogniska domowe. Dzieci ich znają już tylko Francję. Po tylu latach, do czego i do kogo ci ludzie wrócą. Dokuczanie i błędy władz i instytucyj powołanych do przeprowadzenia repatrjacji były główną przyczyną pożałowania godnych zajść w Lille i w Paryżu.

Od wczoraj w departamencie Nord repatrjanci zostali ponownie wciągnięci na listę pobierających zasiłki, które będą wypłacane do dnia wyjazdu. „Trzeba było tych godnych pożałowania incydentów, — pisze dziennik, — aby władze francuskie dostrzegły absurdalność swych zarządzeń i brak ich skoordynowania. Za przykładem depart. Nord powinne pójść inne departamenty, w których ma być dokonana repatrjacja bezrobotnych cudzoziemców."

MSZYCE NISZCZĄ BURAKI

WARSZAWA, 19. 6. (Tel. wł. G.). Z różnych miejscowości woj. warszawskiego i lubelskiego donoszą o pojawieniu się *mszycy na burakach cukrowych*. Mszyca ta wystąpiła zwłaszcza w pow. sandomierskim i *jest bardzo niebezpieczna, gdyż rozmnaża się niezwykle szybko i niszczy rośliny.*

Plac Targów Wschodnich meranem dla lwowian

Skwar promieni letniego słońca i rozpalone, buchające żarem kamienie ulic zmuszają mieszkańców Lwiego Grodu do szukania świeżego powietrza. Plac Targów Wschodnich stał się dla tych wszystkich zaduchem miejskim męczonych wprost oazą. To też roi się Plac Powystawowy od spacerowiczów i amatorów czystego powietrza.

W Pawilonie Żywieckim na terenie Targów Wschodnich otwarty już został ku ogólnemu zadowoleniu Pokój do Śniadań, znanej nietylko we Lwowie, ale i w całej Polsce firmy Józef Nowak. Schludny ten lokal, gdzie dosłownie za parę groszy można dostać wszelkie zimne i gorące potrawy, położony wśród zieleni, cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Rozumna kalkulacja p. Nowaka, pomijająca chęć ciągnienia jedynie zysków, a mająca za cel spopularyzowanie swej firmy połączyła dobre z pożytecznem. Nadto p. Nowak, pragnąc zadowolić wybredne wymogi Lwowian, podaje w swym lokalu wyłącznie piwo z Arcyksiążęcych Browarów w Żywcu, znane ze swej wysokiej jakości w całej Polsce. Wszystkie powyższe zalety połączone razem sprawiły, że Pawilon Żywiecki odwiedzany jest tłumnie przez Lwowian, wynoszących z tego lokalu pełne zadowolenie. (x).

Wstrząsająca zbrodnia ojca

ZALESZCZYKI 19. 6. (PAT) Niejaki Iwan Olejnik z Dobrowlan zwabił swego 5-letniego synka Stefana do piwnicy i poderznął mu gardło nożem. Przesłuchany przez sędziego Strutyńskiego przyznał się do winy i oświadczył, że działał pod wpływem żalu, ponieważ matka obiecała mu całe gospodarstwo, dała natomiast tylko część, postanowił więc zabić swoje dzieci, a potem popełnić samobójstwo.

Po przeprowadzeniu badania lekarskiego stwierdzono u zbrodniarza wstrząs nerwowy. Sprawca zostanie odesłany do zakładu leczniczego, celem stwierdzenia, czy wstrząs ten zaszedł w chwili popełnienia czynu, czy też jest następstwem reakcji po dokonaniu zbrodni.

Walne Zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności

Wczoraj w wielkiej sali sesyjnej gmachu własnego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Tow. Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Wydziału Dr. Brzeski, który złożył hołd pamięci śp. marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pan sekretarz Bobowski odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty bez zmian. P. radca Wł. Decykiewicz imieniem Komisji Rewizyjnej Wydziału przedstawił sprawozdanie z czynności Kasy, zakończone zyskiem za rok 1934 kwotą 41.062 zł. 98 gr., stawiając równocześnie wniosek na przyjęcie do wiadomości rachunków za rok 1934.

Sprawozdawczy rok 1934 był dziewięćdziesiątym pierwszym rokiem istnienia Galicyjskiej Kasy Oszczędności. W roku tym wkładki złotowe wzrosły o 3,603.811.56 zł. w porównaniu do roku 1933 tak, że w dniu 31 grudnia 1934 wkładki złotowe wynosiły kwotę zł. 29.008.914.64.

Trwająca w roku 1934 dewaluacja dolara i wydanie t. zw. dekretu walutowego spowodowało dalsze dość silne wycofywanie wkładek dolarowych. Wkładki te w ciągu roku 1934 spadły prawie o 50 proc.

Łączna suma wkładek w dniu 31 grudnia 1934 wynosiła 33,791.315.67 zł. Szybki proces likwidowania wkładów dolarowych Kasa uważa za objaw korzystny, idący po linji zamierzeń rządu, zdążających do zniesienia dwuwalutowości.

Gwarancją pewności wkładek jest fakt, że znaczna ich część w kwocie zł. 11,600.382 jest ulokowana w pożyczkach hipotecznych amortyzacyjnych, zaintabulowanych z bezpieczeństwem pupilarnem na pierwszem miejscu nieruchomości. Również kredyty wekslowe są w około 60 proc. zabezpieczone kaucjami hipotecznemi z bezpieczeństwem pupilarnem. Gwarancją pewności wkładek jest fundusz rezerwowy Kasy, wynoszący z końcem roku 1934 kwotę zł. 4.117.249.11. Ponadto za wypłatę wkładek w Galicyjskiej Kasie Oszczędności lokowanych ręczy Państwo.

W dniu 31 grudnia 1934 portfel wekslowy Kasy w złotych i dolarach wynosił zł. 20,812,261.03.

Stan pożyczek hipotecznych długoterminowych amortyzacyjnych w dniu 31 grudnia 1934 wynosił 11,600.382.34 zł.

Nowych pożyczek dolarowych Kasa obecnie nie udziela i stara się, aby pożyczki dolarowe skonwertować na pożyczki opiewające na złote w złocie.

Z ogólnego sprawozdania Dyrekcji Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie wynika, że fundusz rezerwowy Kasy wraz z wartością własnego gmachu wynosi zł. 4,116.514.11, a agendy Kasy w ciągu roku 1934 wzrosły bardzo znacznie.

Następnie zabrał głos prezes dr. Adolf Czerwiński i postawił wniosek, aby zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, przyjąć zamknięcie rachunkowe do wiadomości i przedłożyć władzom nadzorczym, aby te udzieliły Wydziałowi absolutorjum, a nadto postawił wniosek na wyrażenie specjalnego podziękowania Zarządowi Kasy za jego należyte i racjonalne prowadzenie spraw Kasy.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez dyrektora Kasy dr. St. Dobieckiego, przewodniczący Zgromadzenia dr. Brzeski poddał wniosek dr. Czerwińskiego pod głosowanie, który został jednomyślnie uchwalony.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, Zgromadzenie zostało zamknięte.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 6. (Tel. wł. G.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 122930.
5.000 zł. na nr. 44781.
2.000 zł. na nr. 87834.
1.000 zł. na nr. 63711 82540 84440 84880.
500 zł. na nr. 63180 167458 182876.
400 zł. na nr. 18155 55597 74922 184256.
200 zł. na nr. 12605 27438 51687 54052 95217 128616 149047 158089.

Bunt 380 więźniów

LANSING, 19. 6. (PAT) (Stan Cansas). *380 więźniów pracujących w Lansing więziennej kopalni węgla w zabarykadowało się w kopalni wczoraj rano. Więźniowie odmawiają opuszczenia kopalni na znak protestu przeciwko złemu pożywieniu.*

Straż więzienna usiłowała napróżno dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących. Więźniowie rozpalili ogień, którego dym zasłonił wejście. Ze światem komunikują się więźniowie telefonicznie.

Zatrzymali oni jako zakładników 10 dozorców. Według oświadczenia władz więziennych, sytuacja jest poważna. Więźniowie oświadczają, że stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nimi umrą także i zakładnicy.

LANSING, 19. 6. (PAT). W następstwie ataku podjętego przez uzbrojoną straż więzienną, 347 więźniów znajdujących się w kopalni skapitulowało.

CO DZIEŃ NIESIE?

21 CZERWCA Wsch. sł. g. 3·15 m. Zach. sł. g. 7·59 m.	**Piątek** Alojżego Sobota Paulina

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

PIĄTEK: Trafika pani generałowej.
SOBOTA: „Sezamie otwórz się“ (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Zmiana serc“.
ADRIA: Co mój mąż robi w nocy.
BAGATELA: „Barand“ i „Jankowski na manewrach“.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Csibi“ (z Fr. Gaal).
PROMIEŃ: „Papryka“ i „Księżna Aleksandra“.
SŁONKO: „Julika“ (G. Alpar).
SOKÓŁ: „Skandal w Budapeszcie“.
ŚWIT: „Golgota“.
SZTUKA: Człowiek jest grzeszny.
UCIECHA: Czerwona dama.
WANDA: „Niewolnica z Mandalay“.
ZORZA: „Piękny jest świat“.

KOMUNIKATY

† **KONSTANTY SROKOWSKI,** pisarz i publicysta, b. poseł na Sejm krajowy we Lwowie, b. radca miejski m. Krakowa, zmarł przeżywszy lat 57. Urodzony we Lwowie w r. 1878, ukończył tam studja, poczem poświęcił się pracy na polu krytyki literackiej i teatralnej. Przez jakiś czas prowadził dział recenzyj teatralnych w „Słowie Polskiem“, poczem wyjechał do Petersburga, gdzie pracował w redakcji „Kraju“, pisząc równocześnie korespondencje do szeregu pism polskich, zwłaszcza „Nowej Reformy“, której kierownictwo objął w r. 1910. Po likwidacji Reformy przeszedł do „Il. Kurjera Codz.“ gdzie pracował do ostatnich dni swego życia. Umarł nagle w Truskawcu w dniu ... b. m.

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE SEZONU LOTNICZEGO w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 4-ej popoł. na lotnisku rakowickiem. Po poświęceniu sześciu samolotów Aeroklubu Krakowskiego zostaną wręczone wiceministrowi Bobkowskiemu i kpt. Bajanowi dyplomy członków honorowych, za zasługi położone dla rozwoju lotnictwa polskiego i sportu lotniczego w Krakowie.

500 URZĘDNIKÓW MINISTERJALNYCH przybyło we czwartek do Krakowa z Warszawy. Są to urzędnicy Ministerstw spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu. Również w dzień Bożego Ciała przybyły pociągi popularne z Grodna i Katowic w składzie około 1.000 osób oraz wycieczka Związku b. uczestników wojskowych straży kolejowych z całej Polski. — Od dwóch dni bawi w Krakowie sztafeta konna Związku Strzeleckiego z Olbięcina, pow. Janów Lubelski. W ciągu trzech dni uczestnicy sztafety przebyli 220 km.

LEKARZ UBEZPIECZALNI WYRWAŁ ZDROWEGO ZĘBA zamiast chorego, jednej z urzędniczek prywatnych w Krakowie. Obecnie wystąpiła ona ze skargą przeciw Dr. Cz., żądając odszkodowania w wysokości 6.000 zł.

UTONĄŁ W KANALE SPŁAWNYM NA WILDZE, 23-letni Piotr Bisztyga, robotnik. Wypadek miał miejsce w dniu 8. b. m. i dopiero wczoraj zwłoki wypłynęły na powierzchnię wody.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W KOŚCIELE MARJACKIM popełniła jakaś kobieta w wieku około 25 lat, połykając równocześnie kilkanaście proszków na ból głowy. Desperatka zemdlała tak, że wezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala.

Z III. PIĘTRA NA BRUK skoczyła w zamiarze samobójczym Marja Suset (lat 19) służąca. Zginęła ona na miejscu. Tragiczny wypadek zdarzył się w domu przy ul. Brzozowej 11.

KRONIKA KRAKOWSKA

Wycieczka nauczycieli polskich w Niemczech

W Krakowie bawi wycieczka 36 uczniów państwowego Seminarjum Naucz. w Rogoźnie Wielkopolskiem. Są to obywatele niemieccy, którzy po ukończeniu Seminarjum i 2-letniej praktyce w Polsce wrócą do Niemiec, aby objąć stanowisko nauczycieli polskich w szkołach mniejszościowych. Noszą oni odznaki tzw. rodła, podobne nieco do swastyki. Biała linja na czerwonem tle symbolizuje bieg Wisły, nad którą zaznaczony jest Kraków jako symbol kolebki kultury polskiej.

Zjazd adwokatów polskich

Zjazd adwokatów polskich rozpoczął obrady w Krakowie we czwartek 20 bm. o godz. 16.30. Na Zjazd przybyło około 300 delegatów z całego kraju. W godzinach rannych złożyli oni hołd Marsz. Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej, poczem udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu Mogiły.

Muzyka w Krakowie

Ostatnimi poważniejszymi imprezami, w zakresie ruchu muzycznego w podwawelskim grodzie, były koncerty Twa. Muzycznego, a przedewszystkiem wykonanie — przez połączone chóry tegoż Towarzystwa i innych towarzystw śpiewackich Krakowa przy wtórze orkiestry symfonicznej — potężnego dzieła Berlioza „Requiem“, o czem w swoim czasie obszerniej relacjonowaliśmy. Relacjonowaliśmy również o experymencie teatru im. Słowackiego, wystawienia — wspólnemi siłami dramatu i Twa operowego — operetki „Madame Dubarry“ z p. Jaroszewską, czołową artystką dramatu, jako primadonną, na czele.

Od onej pory, zamilkła sala „Starego Teatru“, a kilka produkcyj, pomniejszej jakości, urządzono w podrzędnej salce koncertowej przy ul. św. Jana.

Koncertowa publiczność i operowa odzwyczają się zwolna, od potrzeb kulturalno-muzycznych, tak, iż kiedy zaanonsowano dwa przedstawienia operetki Lehara **„Kraina śmiechu“** w Bagateli, w wykonaniu małego, lecz wyborowego grona śpiewaków operowych z dyr. op. poznańskiej Wojciechowskim na czele, widownia miłego Teatrzyku, nie wypełniła się sluchaczami — jak zwykle — do ostatniego miejsca.

Grono śpiewaków opery poznańskiej, stanowiły panie Fontanówna, Kisielewska, Czarnecki i młody utalentowany baryton, którego nazwiska niewymieniono. — Obie panie są wychowankami Krakowskich maestrów i tu rozpoczynały swą karjerę śpiewacką, w skromnej formie. Z miłą tedy satysfakcją, stwierdzili, miłośnicy śpiewu, duże postępy w rozwoju, zarówno w kierunku technicznym jakoteż duchowym, obu śpiewaczek, rozporządzających nietylko pięknymi i ujmującymi głosami, obyciem scenicznem oraz tą swobodą w traktowaniu zadań sceniczno-estetycznych, jakie daje praca, w warunkach sprzyjających rozwojowi talentu, nieraz skromnie zapowiadającego się.

P. Kisielewska śpiewała w operze Krakowskiej t. z. „Ogony“ i zajmowała skromną pozycję. Dziś po dłuższej pracy na scenie opery poznańskiej, zjawiła się w Bagateli, jako śpiewaczka o dużym pięknie i rozlewnie brzmiącym głosie, impostowanym przewybornie, obracającym się w wymaganiach plastyki wymownej, ze swobodą i dużym wdziękiem. Gra sceniczna bez zarzutu, zaś partja acz tylko operetkowej prymadonny, miała dużo momentów wymagających poważnego traktowania zadań wokalnych.

P. Fontanówna, już kilkakrotnie dała się słyszeć w Krakowie. Na scenie operowej, pracuje od lat kilku z wielkiemi sukcesami, stając się ulubienicą nie tylko Poznania, lecz całej Polski. Stanowisko to zdobyła przepięknym ciepłym dźwiękiem swego głosu, świetną jego impostanją oraz przedziwynm wdziękiem ujmowana, kreowanych przez siebie, postaci scenicznych. W partji młodej, zmodernizowanej Chinki, roztoczyła olbrzymi zapas swych walorów śpiewackich, aktorskich oraz osobistego wdzięku, czarując słuchaczy i zdobywając rzęsiste oklaski, także i pełnym gracji tańcem.

Bohaterski tenor p. Czarneckiego, jest — dla melomanów krakowskich — artystą, który zdobył już dawno uznanie i sympatję.. W partji dyplomaty chińskiego, traktowany przez kompozytora, bynajmniej nie po operetkowemu, szafował głosem i expressją, zalewając widownie wspaniałą — iście powodziową — falą dźwięku. Czwarty solista utalentowany baryton przedstawił się nader korzystnie tak ze strony śpiewackiej jak i aktorskiej i był rzetelnie dobrem uzupełnieniem, doskonale zestrojonego kwartetu. Para zgrabnych tancerek spełniała z wdziękiem i gracją zadania choreograficzne, zbierając zasłużone oklaski. Dyr. Mazurkiewicz, jako kierownik całości, dyrygował małą lecz odskonale zgraną orkiestrą, ze smakiem oraz świetnem użyciem efektów muzycznych.

Ubiegły sezon muzyczny Krakowa, przedstawiający się tego roku bardzo słabo, dobrnął do końca. Ostatecznem jego zakończeniem będą koncerty studjujących i popisy krakowskich szkół muzycznych. Popis uczniów prywatnego nauczycielstwa muzyki, zrzeszonego w „Polskim Związku Muzyczno Pedagogicznym“, zainaugurował onegdaj, zapowiedziane produkcje, przynosząc pokaz poważnych rezultatów pracy, prywatnego nauczycielstwa, przedewszystkiem w zakresie poprawy i umiejętnie nauczanej gry fortepianowej.

Na zakończenie niniejszej relacji, zaznaczyć mi wypada pojawienie się w Księgarniach, świeżo wydanych nut. Rzecz rzadka w dzisiejszych kryzysowych czasach w których nakładcy poznikali. Jest to **„Suita 5 pieśni górnośląskich ludowych“** na 1 głos z tow. fortep. opracowana przez prof. Stanisława Lipskiego. Ostatni opus (19) utalentowanego kompozytora, spowodowany został konkursem Pol. Radja w Warszawie, na którem pieśniarz podwawelski zdobył pierwszą nagrodę. Układ pieśni przedstawia się jako robota kompozytorska-poważnie i świadczy o dużej experjencji kompozytorskiej oraz smaku, z jakimi prof. Lipski ujął piękno folkloru śląskiego. Dla miłośników tego rodzaju sztuki śpiewanej, będą pieśni te cennym nabytkiem. Zewnętrzna strona wydawnictwa sztych, druk i robota drukarska, niezwykle efektowna. Pieśni wyszły nakładem autora! Szczęśliwy autor, który — w dobie kryzysu — i ogólnej biedy w muzyce, znalazł środki (a może zdobył „mecenasa“), na piękne i niewątpliwe kosztowne wydawnictwo.

aw.. sa.—

Kronika lwowska

Demonstracja rodziców w gimnazjum żydowskiem

(a.) W dniu wczorajszym późnym wieczorem w gimnazjum żydowskiem przy ul. Zygmuntowskiej zakończył się egzamin uczniów do I kl. Po ogłoszeniu wyniku, który był ujemnym dla dość znacznego zastępu uczniów,

zebrani na korytarzu i schodach rodzice podjęli krzykliwa demonstrację przeciw dyrektorow i nauczycielom.

Rozpoczęli od głośnych okrzyków, iż „pośrednicy wzieli pieniądze, a dzieci nie zdały egzaminu“, poczem demonstrował jakiś ojciec ucznia, który padł przy egzaminie — wylazł na stół i miał do zebranych demonstracyjną mowę. **W pewnym momencie rodzice wtargnęli do sali, gdzie byli zebrani nauczyciele i zajęli tak energiczną postawę, iż nauczyciele z obawy przed czynnym atakiem cofnęli się pod ścianę i zasłonili się krzesłami.**

Dyrektor przez cały czas demonstracji przebywał w kancelarji, zamknał drzwi na klucz i... zatelefonował do komendy P. P. o wybawienie go z nieoczekiwanej opresji, w jakiej jego zakład znalazł się. Za kilka chwil do gimnazjum [illegible] w pobliżu koszar policyjnych [illegible] wywiadowca wraz z trzema posterunkowymi i energicznem wystąpieniem zlikwidował zajścia rozgrywające się w gmachu żydowskiego gimnazjum.

Charakterystyczne okrzyki!

Rodzice po policyjnej interwencji na schodach wznosili charakterystyczne okrzyki: „ niech pośrednicy oddadzą pieniądze, które od nas wzięli za egzamin! Pośrednicy pieniądze wzięli, a nasi synowie padli przy egzaminie!“ A jakaś zdenerwowana matka w niebogłosy wołała: „Takie porządki panują w żydowskiem gimnazjum!“

Rodzice ruszyli do dyrektora, ale ten nie chciał ich przyjąć i kazał im oświadczyć, że pojedyńczo z każdym będzie rozmawiał. Wybrano delegację z trzech osób i ta „z żalem“ przestąpiła próg dyrekcji zakładu.

Na ul. Zygmuntowskiej zebrało się wielu przechodniów, zwabionych krzykami, jakie późnym wieczorem dochodziły z żydowskiego gimnazjum.

Z kręgu żydowskich interesów

(a.). Każdy niemal dzień przynosi na biurka funkcjonarjuszy Wydziału śledczego stosy doniesień, których treść ilustruje najrozmaitszego typu oszustwa płynące z kręgu żydowskich interesów handlowych. Gdyby tak można było rzucić okiem na karty owych doniesień i zaznajomić się z ich treścią, wówczas dopiero wytworzyłby się obraz tych wszystkich — w języku policyjnym zwanych — „kantów“, któremi posługują się pomiędzy sobą współwyznawcy nietylko z trzeciej dzielnicy, ale i z całego miasta.

Ot kilka przykładów, uszczkniętych z brzegu policyjnej przystani w dniu wczorajszym:

Pewna firma węglowa wniosła doniesienie karne przeciw niejakiemu **Leibowi Seemannowi i jego synowi Mojżeszowi Zygmuntowi (?),** urzędnikowi prywatnemu, którzy dopuścili się szeregu oszustw na szkodę tej firmy.

Oto pp. Seemannowie, ojciec i syn, pobierali od tej firmy węgiel w znacznej ilości, odsprzedawali go za gotówkę po zniżonych cenach, a firmie przedstawiali weksle bez pokrycia.

Na wekslach podpisywali obaj Seemannowie swych krewnych, wujków i ciotki, których całym majątkiem było chyba to ubranie, jakie mieli na sobie, kiedy nadszedł termin płatności tych weksli, okazało się, że ani grosza z żyrantów ściągnąć nie można. W ten sposób owa firma węglowa poniosła stratę w wysokości kilku tysięcy zł.

Inny obrazek: z doniesieniem wystąpiła

„Bławatnia“ — firma tekstylna, w pasażu Fellerów, l. 7.

stanowiąca własność Chaima Wiksla i Lazara Schwarza, którzy, jak wielu innych kupców żydowskich, zamiast swych Chaimowo - Lazarowych imion na szyldzie osłaniają firmę „Bławatniami“ i innemi polnemi kwiatuszkami.

Otóż do klientki tej „Bławatni“ pomiędzy innymi należeli **Zygmunt i Dora** Wittlinowie, którzy **do swego sklepu** przy ul. Smoczej, l. 26, nabrali sporo bławatów z pas. Fellerów, towar sprzedali, a potem firmie, żądającej zwrotu pieniędzy, odpowiedzieli krótko a węzłowato: „nie mamy ni pieniędzy, ni towaru“. Przeciw spryciarskiej parze ze Smoczej ulicy firma wniosła wczoraj doniesienie do Wydziału śledczego.

Przesilenie w M. T. Z.

Małopolskie Towarzystwo dla Zachęty hodowli koni przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys.

Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach nastąpią tam bardzo poważne zmiany personalne.

Stosunkami panującemi w tem Towarzystwie interesowała się specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Rolnictwa, obecnie zaś poważne zastrzeżenia co do udziału w imprezach M. T. Z., oficerów W. P. wysunęło M. S. Wojskowych.

Wtajemniczeni twierdzą, że dla uzdrowienia stosunków w M. T. Z. delegowany będzie komisarz rządowy.

Zmarli we Lwowie

Juljan Sas Lubelski — l. 75, nestor kupiectwa lw. w branży futrzanej, długoletni starszy korporacji i Cechu Chrześć. Kuśnierzy — obywatel m. Lwowa, członek czynny Tow. Bł. Jana z Dukli, zasnął w Panu w 75 r. życia. Spadkobiercą znanej i cenionej F-my katolickiej jest syn Zygmunt. — R. i p.

Józef Lubicz Sarnowski, em. urz. poczt. l. 76 — pogrzeb 19 bm. w Brzuchowicach.

Aniela z Bieniedzkich Weberowa wdowa, l. 86, pogrzeb 21 bm. z ul. Kochanowskiego [illegible] na cm. Łyczakowski.

—o—

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 21 czerwca 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 8.20 (Lw.) Program na dzień bież. 8.25 (Lw.) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. Orkiestry Kameralnej Adama Hermana. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 (Lw.) Liszt — Płyty. 16.00 „Higjena w lecie" „Odżywianie w lecie" — dr. Szulc.

16.15 (Lw.) Audycja dla chorych — Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 1. Mozart: Ave Verum, 2. R. Wagner: Sny. 3. Mussorgski: Łzy. 16.35 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy" — „Łajdak" (opowiadanie) St. Piołun-Noyszewskiego. 17.00 X-ty Koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej". Wykonawcy: Lidja Kmitowa i Jadwiga Drago. 17.30 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 18.00 Reportaż. „Lotnisko podmiejskie" — wygł. Antoni Bohdziewicz. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.30 (Lw.) „Listy i programy" omówi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.40 (Lw.) Chwilka społeczna — Polskiego Tow. Turyst. Krajow. 18.45 (Lw.) Muzyka z płyt. 19.05 (Lw.) Program na dz. nast. 19.15 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.30 Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofji Adamskiej. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 19.50 Szkic literacki — Rozmowa z Lechoniem. — Jan Miernowski.

20.00 (Lw.) „5 Minut przed słuchowiskiem" feljeton Adolfa Fleischera. 20.10 Z twórczości Lucjana Marczewskiego. Wykonawcy: Janusz Popławski (tenor) Marya Jonasówna. (fortep.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski." 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. 22.10 Serenady — muzyka z płyt. 23.00 Komunikaty. 23.05 D. c. muzyki z płyt.

—::—

AUDYCJA DLA CHORYCH. „Ave Verum" Mozarta, „Sny" R. Wagnera i „Łzy" Mussorgskiego wykona dziś, w piątek, o godz. 16.15 orkiestra p. T. Seredyńskiego podczas audycji dla chorych. W drugiej części audycji przemówi do wielkiej rodziny chorych i jej sympatyków ks. M. Rękas.

ROZMOWA Z RADJOSŁUCHACZAMI. Dyrektor programowy Rozgłośni Lwowskiej Bohdan Pawłowicz przeprowadzi w piątek, o godz. 18.30 rozmowę z radjosłuchaczami, odpowiadając na uwagi, zawarte w ich listach i udzielając informacyj w sprawie programu.

PIĘĆ MINUT PRZED SŁUCHOWISKIEM. Jak wygląda studjo radjowe na kilka chwil przed nadaniem słuchowiska i co się w niem dzieje, dowiemy się z feljetonu Adama Fleischera dziś, w piątek, o godz. 20.00.

19.05 Monachjum. „Noc Świętojańska" — wesoła audycja region.

20.45 Koenigswust. „W letni czas" — ork. Livschakowa.

22.30 Monachjum. Wieczór Beethovena w wyk. ork. i solistów.

23.45 Wiedeń. Pozdrowienie z nad Dunaju.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 21 czerwca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. oraz Wskazówki praktyczne. 11.57 Transm. z Warszawy. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. orkiestry kameralnej dr. A. Hermana. W przerwie: Chwilka dla kobiet z Warszawy. 13.30 Transm. z Warszawy. 15.15 — 18.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Skrzynka ogólna" w oprac. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Chwilka społeczna.

18.45 Muzyka popularna z płyt. 1) Weber: Uwertura do op. „Wolny strzelec", 2) Moniuszko: Dwie zorze — śpiewa Ewa Bandrowska-Turska. 3) Moniuszko: Fantazja z op. „Halka" wyk. ork. filharm. warsz. pod dyr. G. Fitelberga. 19.05 Program na dzień następ. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Transm. z Warszawy.

20.00 Odczyt pt.: „Pierwszy polski dziennik i pierwszy polski dziennikarz", wygł. T. Reue. 20.10 Transm. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sport. 22.10 Muzyka w wieku stylu „Galant". Wyk.: Zimmermanowa (fortepian). E. Suska (śpiew), J. Gaczek (akomp.). Słowa wstępne dr. W. Poźniak asyst. U. J. 23.00 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka salonowa z płyt.

Humor zagraniczny



— Antek, nie wiesz, co to za pomnik?
— Nie wiem — ale jeśli chcesz koniecznie wiedzieć to odtłucz mu nos a jutro dowiesz się z gazety.

(London Opinion) S. F.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski